

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 30 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Janyarjusza 6 m.
Jutro: Eustachiusza.
Pojutrze: Such. Mateusza.

Grecko-katolickie:
Sozanta.
Różd. Bohor.
Joakima.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA, EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-
nie, kozy (ogacze), zające, lisy, liszki, karapaty, słonki,
przebiegi, dziki, gęwie, drobie i gardwy, jarzabki, cie-
turzawie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 49 m.
Zachód „ o 5 g. 57 m.
Barometer 763. Pogoda zmienna.

Zjazd kupców i przemysłowców w Krakowie.

Kraków 18. września. Na dzisiejszy zjazd kup-
ców i przemysłowców przybyło około 400 osób,
z tych przeszło 150 ze Lwowa, reszta przysiadła
się po drodze. Pociąg spóźnił się o półtora godzi-
ny, tak, że uczestnicy zjazdu mieli zaledwie tyle
czasu, aby się przebrać, i natychmiast udali się
do kościoła N. Marji Panny, gdzie w nieobecności
ks. biskupa odprawił nabożeństwo ks. kanonik
Matzke. Po nabożeństwie wyruszył cały pochód z
chorągiewami i berłami cechu kupieckiego na plac
Wszystkich Świętych, między kościołem Dominika-
nów a ratuszem na odsłonięcie pomnika Mikołaja
Zybkiewicza. Na czele niesiono wieńce: od kra-
kowskiej młodzieży handlowej, kongregacji kupie-
ckiej i zjazdu kupców i przemysłowców. Wśród
licznie zebranej publiczności zauważyliśmy prezyd.
Szlachtowskiego, dr. Majera, hr. Tarnowskiego, dr.
Hoszarę, Słęka itd. Przy odsłonięciu pomnika
przemówił dr. Szlachtowski, podnosząc zasługi śp.
Zybkiewicza około kraju, m. Krakowa i przemy-
słowski. Pomnik wylany z brązu podług modelu Ga-
damskiego przez Fr. Kopaczynskiego, przedstawia
się wcale pięknie. Na zawieszaniu wieńców skoń-
czyła się uroczystość.

P. Rzewuski rozdawał medale pamiątkowe
z napisem „nie dla siebie, wszystko dla ojczyzny“
i autograf pisany do niego przez Zybkiewicza w
sprawie pomnika Mickiewicza.

Bezpośrednio po odsłonięciu pomnika, odbyło
się pierwsze plenarne posiedzenie Zjazdu kupców
i przemysłowców w sali radnej w ratuszu. Sala
jest mniejsza od lwowskiej, ale wcale piękna; su-
fit drewniany, kasetkowy, na ścianach biusty kró-
łów polskich. Na posiedzenie przybyli delegaci ra-
dów polskich. Na posiedzenie przybyli delegaci ra-
dów polskiej krakowskiej, członkowie Towarzystwa
rolniczego krakowskiego z wiceprezesem Struskie-
wiczem na czele, dalej posłowie: ks. Kopyciński,
Popowski, Hoszar i Chrzanowski. Zgromadzonych
było 108.

Zgromadzenie powitał krótką przemową pre-
zydent Szlachtowski, usprawiedliwiając się, że mu-
si spieszyć na przyjęcie arcyksięcia, — przema-
wiał następnie prezes komitetu miejscowego, ku-
piec p. Fiszer zakończywszy okrzykiem niech żyją
nasi goście i bracia, złożył przewodnictwo w ręce
p. Juljusza Mikołasza, jako prezesa kraj. Towarzy-
stwa przemysłowców.

Ten w przemowie swojej podniósł zasługi śp.
Zybkiewicza, którego pamięć uczciło zgromadze-
nie przez powstanie.

Przez aklamację wybrano:

I. prezesem p. Jul. Mikołasza, II. prezesem p.
Fiszera. Wiceprezesami: dr. Jarnatowskiego z Po-
znania, Juljusza Grossego i Johna z Krakowa i
Milkowskiego z Belza. Sekretarzami: Rzącę Karo-
ła, Lewickiego Jakóba, Biasiona Alfreda i Wincen-
towicza.

Przyjęto przez aklamację regulamin odczyta-
ny przez p. Ihnatowicza, — tożsamo protokół z
przeszłego zjazdu.

Posiedzenie zamknięto o 11^{3/4}.

Wiec rękodzielniczy.

O godzinie 3 rozpoczął się wiec rękodzielni-
ków z całego kraju w liczbie około 200. Zgroma-
dzenie otworzył p. Szpakowski; przedstawił obe-
dnych posłów: Lewakowskiego, ks. Kopycińskiego,

Popowskiego, Machalskiego i Chrzanowskiego. Na
sekretarzew powołani zostali pp. Kornecki i Wy-
socki.

Kornecki odczytał telegramy z różnych oko-
lic kraju z zażaleniami i życzeniami dla zjazdu.
Sekretarz Kornecki odczytał § 38 ustawy przemy-
słowej, o który właśnie wiec zwolany został (§
38 opiewa, że kupcy nie mogą wykonywać rze-
miosła, jeżeli nie są specjalnie do tego uzdol-
nieni.)

P. Kornecki objaśniał następnie ten § przy-
kładami bijącymi w oczy.

Następnie przemawiał p. St. Wysocki ze Lwo-
wa, wyjaśniając § 38 i przytaczając przykłady z
Wiednia i Linzu. Następnie postawił wniosek w
imieniu Izby ręk. lwowskiej, aby Koło polskie po-
staralo się o przeprowadzenie dyskusji nad § 38
i uchwalenie, aby Izby rękodzielnicze miały takie
same prawo do rekursu, jak strony prywatne.

Na to zabrał głos p. Machalski, wyjaśniając
ze stanowiska prawniczego, czysto paragrafowego.
(Dziwna rzecz, że ci panowie nie mogą się wznieść
nad formalistykę! Red.) Mowa ta, wypowiedziana
ze stanowiska czysto prawniczego, była nader
mdła i nie zrobiła żadnego efektu.

Następnie przemówił poseł Chrzanowski od-
wołując się na § 14. Według niego warunki są
jasne. Co do wykonania można się odwołać do
trybunału państwowego. Trzeba połączyć ekono-
mie ze stanowiskiem prawnem i dobrą robotą
wyprzeć partactwo. Jest za drugą częścią wniosku.

Niemczynowski przemawiał per longum et
latum o odnośnym paragrafie. Cała jego mowa
była na wskroś majstersko-cechowa. W końcu
poparł wniosek pierwotny.

P. Grigor ze Lwowa zgadza się na wnioski,
ale żąda, aby nie dwa, ale 4 lata były potrzebne
do wyzwolenia.

Sembratowicz ze Lwowa przemawiał ostro i
silnie, aby wybierano rękodzielników. Było to do-
brze, ale zapuścił się w drobiazgi. Wnosi wreszcie,
aby bez koncesji nie wolno było otwierać rękod-
ziela. Wreszcie przytacza drastyczny fakt wyzwo-
lin z kryminału.

P. Kornecki postawił wniosek, aby petycję do
„Kola Polskiego“ przekazać komisji Izby rękodziel-
niczej lwowskiej.

Przemawiali jeszcze: Szuster ze Lwowa z
ogromną werwą; p. Danesz krawiec z Przemyśla;
Kuliński, szewc z Tarnopola, bardzo dzielnie;
Piwowski z Oświęcimea; Węglowski, ślusarz ze
Lwowa.

W końcu podziękowano obecnym posłom
przez powstanie i uchwalono wymienioną pe-
tycję.

Kasy bratnie.

Stoboda rungurska 17. września. Nawiązując
do nieszczęśliwego wypadku, jaki się tu zdarzył
niedawno na gruncie p. Wolfartha, a w szybie p.
Lenieckiego niech nam — oficjalistom i robotni-
kom, pracującym w kopalniach wolno będzie
podnieść głos skargi i żalu z powodu stosunków,
panujących w naszej „kasie bratniej“, a wyma-
gających koniecznej i rychłej naprawy.

Stowarzyszenie powyższe ma przepiękny cel:
niesienia pomocy w nieszczęściu i w chorobie,
ale cóż, kiedy pomoc ta tak słaba, iż jej prawie
nie czuć. Fundusze stowarzyszenia, powstające
tak z wkładek robotników, jak i chlebodawców

(robotnicy kawalerowie płacą 2 centy od guldena,
żonaci 4 ct.; — właściciele kopalni i przedsiębior-
cy wplacają połowę tej sumy, jaką wkładają ich
robotnicy) czynią pokaźną sumę, bo około 4.000
zł. rocznie — jakąż tedy ulgę mogłaby ta suma
nieść w nieszczęściu, gdyby nią stosownie zarząd-
zano. A my tymczasem cóż mamy? Oto nędzny,
małutki szpitalik z nieodpowiednią służbą i pełny
plugawego robactwa!

Stosunki w naszym towarzystwie winny ko-
niecznie ulegć reformie. Powinniśmy dążyć całemi
siłami do tego, aby był szpital przynajmniej na
8 osób, aby lekarz znajdował się w miejscu, nie
zaś — jak dotąd — szukać go było trzeba do-
piero w Peczeniżynie, albo nawet aż w Kołomyi,
tudzież aby choć jakikolwiek zapas apteczny był
zawsze pod ręką. Wieleby się jeszcze dało w tym
kierunku wytknąć — my jednak poprzestajemy
na tem, spodziewając się, że pobieżna nasza
wzmianka wpłynie na usunięcie nieładu.

Dlaczego zaś panuje nieład — rzecz łatwa
do zrozumienia, kiedy zarząd stowarzyszenia spo-
czywa w jednym ręku, bo choć do zarządu sto-
warzyszenia powołany jest cały komitet, to ze
względu, iż pewna część członków komitetu nie
mieszka wcale w Słobodzie, a druga stowarzy-
szeniem zupełnie się nie interesuje — cały zar-
ząd spoczywa na barkach jednej osoby: p. Ze-
nona Lewickiego.

Przekonani jesteśmy o uczciwości p. Lewic-
kiego i wierzymy w dobre jego chęci, ale pojmu-
jemy zarazem, że tysiączne inne zajęcia nie po-
zwalają mu zarządzać „kasą bratnią“ tak, jakby
on sam nawet i my sobie tego życzyli. Niedługo
odbędą się wybory nowego zarządu naszej „ka-
sy“, baczmy tedy, abyśmy wybrali takich ludzi,
coby mogli więcej czasu dla naszego stowarzy-
szenia poświęcić, bo inaczej ciężko zapracowany
nasz grosz pójdzie marnie.

Jako ludziom zawisłym trudno nam jawnie
agitować bez narażenia się na utratę chleba, to
też za pośrednictwem dziennika, opiekującego się
niedolą podajemy spis osób, które — wybrane
do zarządu — mogłyby przynieść pożytek naszej
„kasie bratniej“. W gronie ludzi, interesujących
się żywo losami stowarzyszenia, postanowiliśmy
wybrać do zarządu: prezesem dra Fedorowicza,
zastępcą p. Komorowskiego, kasjerem p. Lenickie-
go, kontrolorem p. Zeitleben, zarządca szpitalu p.
Höniga, sekretarzem p. Obtołowicza, komitetow-
mi: pp. Tebinę, Ziemirskiego, Karwasickiego i
Langera.

Tylko taki zarząd umożliwi skuteczną dział-
ność naszego stowarzyszenia, to też niewątpimy,
że członkowie, którym los stowarzyszenia leży
na sercu, pójdą za naszym głosem i nie inny,
lecz ten zarząd obiorą.

Z pierwszej wystawy sztuki polskiej w Krakowie.

(C. d.) Do szeregu cennych płócien, przed
które czytelnika poprowadzić muszę, zaliczyć je-
szcze wypadnie Alchimowicza „Ostatnie
chwile Glińskiego“. Obraz ten należy do powa-
żnie traktowanych tak pod względem treści, jak i
samego wykonania.

Piwniczny półcień pokrywający scenę choć
miejscami ciężki jest jednak przejrzystym. Rysu-
nek wszędzie jasny i nader pewny, swobodne i
pełne werwy malowanie, dopielniają artystyczną
całość. Zgodzić się nie można na ruch nachylo-
nej nad starcem kobiety. Niejasność jego widza

w podniesionem ramieniu, które na afekcję raczej, niż na wyraz przestrachu i grozy wygląda, czem stanowczo akcję dramatyczną osłabia.

Roztworowski „Tannhäuser i Venus“ odznacza się prawdziwie artystycznym zaaranżowaniem całości i nader piękną sylwetą grupy. Artysta nie goniąc za trywialnością w wyszukiwaniu efektów kolorystycznych, umiał całość utrzymać w spokojnych tonach, czem zyskał powagę w nastroju dzieła swego. Grzeszki rysunkowe, przeglądające w zgiętej w kolanie nodze i w ramionach nagiej bogini, obok przymiotów obrazu tego tembardziej się uwidoczniają.

Sympatycznymi pod względem układu i całości są Rybkowski „Powrót ze ślubu“ i Jaroszyński „od ślubu“.

Papięski dał pełen prawdy i sumiennej obserwacji, chociaż miejscami za pobeźnie traktowany obraz pt.: „Wojtek i Stasia“.

Dobłą charakterystyką odznaczają się Reyznera „Szwabi przy piwie“, jak i wyborny obrazek p. Borkowski „Przed sejmikiem w refektarzu“. O ile pierwsze obrazki tego artysty musiały przejść bez echa, „Przed sejmikiem“, natomiast zdradza wysoki zmysł obserwacyjny i sumienność artystyczną.

Zanim z czytelnikiem stanę przed obrazami większych rozmiarów naszych młodych malarzy, zatrzymam go jeszcze przed kilku płótnami, a mianowicie stanąć nam wypadnie przed pejzażami, gdzie pp. Kochanowski i Ciesielski o palme pierśszństwa walczą.

Kochanowski pejzaże odznaczają się nader piękną linią kompozycyjną i umiejętnością przedstawiania natury w całej prawdzie. Tematem jego jest krajobraz przedewszystkiem polski, a specjalnie brzegi Wisły, które artysta z całą lubością na płótno przenosi. Dwa pejzaże na ten temat wykonane, jak również i „Zima“ jego łączą w sobie wszystkie przymioty prawdy i piękna.

P. Masłowski pod względem techniki przypomina poprzedniego, a śmiały jest w efektywnym krajobrazie swoim „Wschód księżycy“, który powszechne zainteresowanie budzi.

Ciesielski maluje wnętrza lesiste „Dąb“ i „Droga samotności w lesie Fontainebleau“ są obrazami wysokiej artystycznej wartości, a znakomita technika przypomina pierwszorzędnym mistrzów szkoły holenderskiej.

Swieszewski przysłał trzy pejzaże. Jego moczary przy zachodzie słońca, jak i skały Farglioni rażą swymi efektownymi żółtymi światłami, które nawet w naturze podobać się nie mogą.

Z pomiędzy obrazów treści religijnej Łaszczyskiego „Nawiedzenie N. Panny Marji“ jest tak pod względem kompozycji, jak i rysunku nader cennym a rzadkiem zjawiskiem.

Krudowski św. Cecylja jest utworem pełnym wszystkich przymiotów tego znakomitego malarza. Co prawda, przebija z płótna tego jeszcze zbyt ciężka atmosfera akademii wiedeńskiej i święta Krudowskiego nie wznosi się jeszcze tą całą potęgą zachwyty nadziemskiego, jaki artysta pragnął tej postaci nadać.

Święta, jaką artysta nam przedstawił tak pod względem rysunku, jak i układu draperji, jest przedewszystkiem stylową. Ta mała głowa, to traktowanie ciała i akcesorjów, nie przekraczające zamierzonej z góry stylowości, pozbawia utwór ten pewnej indywidualnej artystycznej siły. Koloryt stopniowy choć silny, jednak pod pewną miarę podciągnięty, dopełnia całość, choć bardzo poprawną i piękną nawet, jednak akademicko stylową.

Drugim obrazem Krudowskiego jest „Madonna“. Tutaj artysta włożył całą głębię uczucia, wyrażając w nader pięknej i pełnej poetycznego uroku twarzy N. Panny Marji swój wysoki nastrój duchowy. Znakomity rysunek i czystość linii kompozycyjnych składają się na całość wysoce artystyczną. Koloryt obrazu tego przeważnie jasny, posunięty jest jednak do przesady. W twarzy Madonny, możnaby rzec, ani jedna kropla krwi nie krąży, co przy wysokich zaletach obrazu tego na artystyczny kaprys zakrawa. (c. d. n.)

KRONIKA.

Przyjazd Węgrów do Krakowa. Jest podobno rzeczą już pewną, że naczelny burmistrz Budapesztu

nie przyjedzie z deputacją, ale przyjedzie hr. Eugenjusz Zichy, prezes krajowego Towarzystwa przemysłowego, ten sam, który nas w roku 1885 witał u wstępu na wystawę węgierską, a na bankiecie miał sympatyczny toast na cześć Polski.

Z deputacją Węgrów przybędzie także kilka honorarów, którzy prawdopodobnie odwiedzą także Lwów.

Dziś o godzinie 5. po południu zbierze się rada miejska dla uchwalenia ewentualnego udziału w przyjęciu druhów zakarpaccich.

Wskutek ukazów Deljanowa wielu poddanych rosyjskich zgłasza się do szkół średnich w Galicji. Słychać jednak, że dyrekcje szkół we Lwowie i Przemysłu otrzymały polecenie nie przyjmować ich z powodu przepelnienia.

† **Antoni Orzechowski**, rewident rachunkowy Wydziału krajowego zmarł wczoraj po 5 dniowej chorobie (zapalenie wątroby), pozostawiając żonę i 5 nieletnich dzieci.

Na wiec galic. rękodzielników, w Krakowie, wysłało także ruskie rzemieślnicze towarzystwo „Zorja“ dwóch swoich delegatów. W ogóle powiedzieć musimy, że towarzystwo to rozwija się pomyślnie i pilną zwraca uwagę na wszelkie sprawy stanu rzemieślniczego.

Na pamiętkę zjazdu kupców i przemysłowców w Krakowie, wykonał pan Aleksander Schindler, rytmownik lwowski, medale srebrne, odznaczające się gustownym pomysłem i staranną robotą.

Do Bośni odkomenderowano 400 rekrutów, którzy pod dowództwem porucznika Witoszyńskiego opuścili wczoraj nasze miasto. Porucznik Witoszyński przez dłuższy czas swojego pobytu we Lwowie umiał sobie zaskarbić sympatię naszych mieszkańców i był żegnany wraz z swym oddziałem życzeniami szczęśliwej podróży i rychłego powrotu.

Komitet wystawy z oddziału sztuki polskiej, zaprosił dyrektora Ludwika Marka na sędziego konkursu muzycznego.

Uczciwy znalazca. W dniu wczorajszym, jeden z naszych kupców, przy wsiadaniu do dorożki na ulicy Majerowskiej, zgubił portfel, w którym mieściły się wszelkie i 370 złr. gotówką. Nagle usłyszał za sobą wołanie i ujrzał obdartego wyrostka, który podchodząc ku dorożce, oddawał zgubę. Pomimo dopytywań, znalazca nie chciał wymienić swego nazwiska i tylko na skutek nalegań przyjął 10 złr. nagrody.

Figiel czy zemsta. W dniu wczorajszym, na stopniach wiodących do kościoła Panny Marji Śnieżnej, grono przechodniów okrążyło 60. letniego starca, Szymona Wawrzaka, stróża domu. Biedak, silnie zacierwieniony, z oczyma na wierzchu, kichał nieustannie, jęczał i uskarżał się na bolesną psotę, wyrządzoną mu w szynkowni. Jakiś nieznajomy mężczyzna poczęstował tam Wawrzaka tabaką, która była widocznie zmieszana z ciemierzycą lub jaką inną, silnie działającą substancją.

Przy wsiadaniu. W dniu onegdajszym, o godzinie 9. wieczorem, przy ulicy Karola Ludwika, pani M. usiłowała wskoczyć do tramwaju, będącego w biegu. Skok był fatalny, pani M. bowiem spadła ze stopnia i uderzyła głową o latarnię gazową. Nieprzytomną ofiarę nieostrożności odwieziono dorożką do domu.

Przemysł księgarski kwitnie w restauracjach. Codziennie wieczorem obchodzą nasze piwiarnie jego moście moższowego wznania ofiarowując gościom rozmaite dzieła po istotnie bardzo niskich cenach. Np. Żywy świętych, Kazania Skargi, Pamiętnik Kito-wicza i t. p. sprzedają za cenę kilkudziesięciu centów. Znajdują się naturalnie chętni nabywcy, którzy nieco potargowawszy się w duchu cieszą się z taniego kupna. Jakież jednak bywa ich rozczarowanie po bliższym przyjrzeniu się kupionej książce. Z reguły bywa to defekt, tom drugi lub trzeci, albo co gorsza zlepek rozmaitych części dzieła w jednej okładce. Ostrzegamy przeto nowych czytelników przed kupnem książek u tych jęgomosciów.

Poparzyła się naftą wczoraj wieczorem Jachet Rothendler, 20 letnia służąca pod l. 8. plac Gołuchowski przy zapalaniu lampy. Płonąca cała zbiegła z II. piętra na dół. Tam dopiero zdarto z niej suknie, ale nie ma nadziei życia.

Sprytny oszust, niewiadomego nazwiska, udając chorego, ukradł wczoraj zrana, krupiarce Marji Zagawicz 30 gld. w bazarze na Krakowskim, podczas gdy ona litością zdjęta ratowała go w symulowanej słabości.

Równe z nierównem. W Peremilowie obok Chorostkowa były zeszłego roku dwie posady do obsadzenia: jedna drożnika drogi kraj., druga nauczyciela mł. dla szkoły lud.; obie z roczną płacą 200 zł. To równe. Od kandydata na drożnika nie wymagano żadnych zdol-

ności, tylko zdrowia i moralności, od kandydata zaś na nauczyciela wymagano przynajmniej ukończonej 4 klasy gimnazjalnej, nauczycielskiego egzaminu dojrzałości, lub patentu kwalifikacyjnego. To już nierówne. Nie dziw więc, że drożnik już jest, nauczyciela zaś trudno się doczekać, a w szkole około 200 regularnie uczęszczającej dziatwy.

Zapis na cele dobroczynne. Zygmunt Miltowski, zmarły w Krakowie 14. czerwca br., pozostawił znaczny zapis na zakłady dobroczynne w Krakowie. Kwota, którą zmarły na ten cel przeznaczył, wynosi ogółem 30.000 złr. Z ogólnej tej sumy przypada 5.000 zł. na ubogich zostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności; 4.000 zł. otrzyma szpital Braci miłosierdzia na Kazimierzu; po 3.000 zł. przeznaczył zmarły dla Arcybractwa miłosierdzia, dla zakładu osieroconych chłopców pod opieką św. Józefa, dla klasztoru sióstr Felicjanek, dla klasztoru sióstr miłosierdzia, dla szpitala św. Łazarza, dla szpitala św. Ludwika i dla ochronek dzieci w Krakowie.

W Monasterzyskach zmarł Piotr Gabrasi, poczmistrz tamtejszy. Zmarły pozyskał sobie w całej okolicy imię uczciwego człowieka i cieszył się ogólną sympatią. R. i. p.

W Ropczycach zgorzało d. 15. bm. w nocy 6 domów w rynku wartości około 12.000 zł. Straży ochotniczej tam nie ma, choć już trzy razy się zawiązywała. Ratowali ułani i ludność na luzaka, która obojętnie patrzy na wysiłki organizacyjne straży pożarnej, a obojętności tej winna zwierzchność gminna, nie dbająca nawet o rekwiizyta ogniowe. Odznaczył się mieszczański Kisiel.

Doroczny Jarmark jesienny na konie w Rzeszowie rozpoczął się wczoraj. Dziś nastąpi zakupno ogierów przez komisję chowa koni dla pokrycia potrzeby ck. stacji rządowych. Zakupno zaś trzechetnich źrebiąt do stadnin rządowych odbędzie się w Rzeszowie 5. października.

W Tarnowie otworzył kancelarję adwokacką dr. Wiktor Szancer przy ul. Wałowej.

Od komitetu wystawy krakowskiej otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W obec złośliwie rozsiewanych wieści, jakoby dyrektor wystawy krajowej w Krakowie, jego zastępca i poszczególni członkowie komitetu wykonawczego za swe starania około przygotowania wystawy i obecnie podczas jej trwania, wynagrodzenia za swe czynności pobierali, oświadczamy w imieniu prawdy, iż wieści te są w zupełności fałszywe. — Kraków 16. września 1887. *Artur Potocki, Szlachetkowski.*

Na cześć dr. Rydigięra, obejmującego katedrę chirurgji w uniwersytecie krakowskim odbył się d. 15. bm. w Chełmnie bankiet pożegnalny, a liczba uczestników (przeszło 70 osób) świadczyła, jakim szacunkiem cieszy się ten znakomity uczony i lekarz. Pierwszym toastem żegnał go nestor obywatelstwa Prus zachodnich sędziwy Ślaski, członek berlińskiej Izby panów. Po nim przemawiali proboszcz miejscowy Poblöcki, dr. Czaplą, Erazm Parczewski i Danielewski Ignacy z Torunia.

Słowa Sarciewskiego wzięwszy za motto, iż żał na części podzielony, jak truciźna, zabójczą własność traci, twierdził mowca, że i tu przyspieszyło tyle serc, żalem pożegnania dotkniętych, aby na części ją podzielić. Ale żał ten zamienia się tu w radość prawie z tej okoliczności, że właśnie Chełmno szkół swoich wychowawca krakowskiej wszechnicy posłał nauczyciela tak zdolnego, że go posyła tej matce wszystkich szkół naszych, która przed 400 laty filją swoją tu w Chełmnie założyła. Mowca nazywa to pierwszą splatą — pierwszą ratą na dług dawno zaciągnięty, za którą da Bóg, pójdą wnet inne.

Do profesora odjeżdżającego do Krakowa zanoszą mowca prośbę, aby odpowiedział tam przed matką żywicielką w Krakowie, jaka dola tej dziatwy tu bliżej słonych i gorzkich wód, do których unosi Wisła łzy ze wszystkich ziemie zebrane, aby powiedział, jak tu pracować ciężko pośród przekory, na którą nie ma nie prócz własnej siły i Bożej pomocy.

Mowca przypomniał, ilu to swoich akademików wysłała dawnymi czasy macierz krakowska w pruskie ziemie i jakie były ich koleje i zawody, gdy ich opuszczonych pozostawiono. Prosił więc przyszłego nauczyciela krakowskiego, aby tam i on prosił o pamięć, o serce, o ciepłe zagrzewające serce dla nas, aby w mroźnym chłodzie Boreaszowych wichrów wzmocniła się w nas wiara, rosły siły, mężniała nadzieja i rozgorzała miłość, którą „kochajmy się!“

W Wiedniu aresztowano kelnera Stukarta, który przed dwoma laty sprzedał jednemu z wybitnych tamtejszych finansistów żonę swą za 10.000 zł.

O jednego mniej. W tych dniach zmarł we Lwowie jeden ze znanych lichwiarzy, należący do dawnego

autoramentu „dobroczyńców cierpiącej ludzkości“. Zmarły, niegdyś urzędnik, rozpoczął karierę od pożyczania kolegom drobnych sumek, wydalony zaś za lichwę z biura, posiadając już pewien kapitał, zwrócił swoje operacje do urzędników i oficjalistów kolejowych, i pomimo kilku nieprzewidywanych strat, dorobił się dużego majątku. Po śmierci, oprócz poważnych sum na wieżylnościach oraz odpowiedniego zapewnienia bytu pozostawiając wdowie, każda z kilku jego córek otrzymała poważny posąg.

W ostatnich latach lichwiarz gardził już „małymi interesami“, natomiast pożyczal większe sumy „wyższym urzędnikom, nabywał sumy wekslowe, kupował towary na licytacjach itp.

1.000 rs. przepadło. Przed kilku dniami dla hr. P. w Warszawie przywieziono wyresowanego wyżyła z Anglii, za którego zapłacono 70 funtów szterlingów. Koszta transportu, łącznie z kupnem uczyniły pokąźną sumkę około 1.000 rs. Pieniądże te poszły przecież na marne, gdyż wyżeł, w drodze już objawiający chorobliwe syptomata, wczoraj się wściekł i musiano go zabić.

Życiorys zbrodniarza. Stacony w Londynie Lipski nazywał się Ludwik Lubelski i był rodem z Warszawy. Przed kilku laty dobrze był znany w kole złotej młodzieży, jako hulaka i marnotrawca. Był to młody, 22-letni młodzieniec, miły i ujmującej pomierczowości. Wykształcenia nie posiadał. Wydał się z jednego z domów bankierskich za sprzeniewierzenie, wiódł życie nieczynne, a hulaszce, głuchy na prośby i lzy niezamożnych rodziców, którzy przewidywali smutny koniec syna. Przed trzema laty Lubelski, zarwawszy kilka osób na drobne sumy, uciekł przed wojskiem do Londynu, gdzie, dopuściwszy się w jakimś czasie po swoim przyjeździe morderstwa, zakończył żywot... na szafocie.

Sto trzydzieści osób zachorowało w ubiegłym tygodniu w Brunświku na trychinę. Wszyscy pacjenci, jak skonstatowano, brali u jednego i tego samego rzeźnika mięso wieprzowe i wędlinę; życiu większej części chorych grozi niebezpieczeństwo. Także sam wypadek miał miejsce w Hamburgu; liczba osób dotkniętych trychiną jest wszakże mniejszą, czterech chorych jednak już umarło.

Falszywe banknoty. Gazety rosyjskie ostrzegają publiczność przed nową falsyfikacją papierów kredytowych. Dotychczas podrabiano przeważnie papierki wyższej wartości (trzy, pięć, dziesięć rubli itd.) obecnie zaś w Petersburgu pojawiły się w znacznej ilości falszywe jednorublowki. Ponieważ prawdopodobnie jest, iż mogą się one ukazać i u nas, podajemy przeto ich cechy.

Ta strona jednorublowki, na której pomieszczoną jest cyfra, oznaczająca wartość papierka, odznacza się najzupełniejszą dokładnością i omylić może nawet doświadczone oko, za to strona odwrotna odrobiona jest niedbale.

Wszystkie jednorublowki mają znak serji A—P i numer 5993. Na pierwszej stronie podrobiony jest podpis kasjera Iwanowa.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Teatr.** Wczoraj powtórzone „Marnotrawcę“. Rolę Gromira objął p. Kiczmanie p. Laskowski. Szlachetniejsza deklamacja i śpiew sympatyczniejszy zjednały artyście temu kilkakrotnie oklaski w ciągu wieczora. Dziś „Dom otwarty“ Bałuckiego (drugi debiut pani Niesiołowskiej).

* **Kilku malarzy i rzeźbiarzy** krakowskich, wiodąc młodych, wydało w Krakowie broszurę o 73 stronach p. t. „Dokładny przegląd krytyczny pierwszej ogólnej wystawy sztuki polskiej“, napisany przez kilku artystów malarzy i rzeźbiarzy pod redakcją Stanisława Tomkiewicza. Przegląd ten poprzedza wstęp Wojciecha Gersona i przedmowa redaktora. W części krytycznej spotykamy się z dziwolągami językowymi i z częstym brakiem bezstronności, mimo, że redakcja postawiła tę jako zasadę. Nie dotyczy to autorów wszystkich, owszem, np. krytyk p. Bieszczada wyróżnia się z nich korzystnie, mówimy jednak o całości. Oceniamy życzliwie chęci pp. autorów oddania przysługi sztuce, zapewniamy ich jednak, że malować a pisać to są rzeczy wprost różne, jak się sami zresztą mogli o tem przekonać. Z spisu dołączonego do broszury, dowiadujemy się, że stu ośmdziesięciu artystów polskich nie wzięło udziału w wystawie. Cyfra bardzo pokąźna.

* **Przewodnika gimnastycznego „Sokol“** opuścił prasę Nr. 9. i zawiera: Skutki przeciążenia umysłowego młodzieży. — O gimnastyce ze stanowiska estetyki (c. d.) Przechadzki i wycieczki (dok.) — Wzorowe lek-

cje ćwiczeń wolnych lub ciężkimi (dok. n.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Urywki higieniczne. — Kronika. Ul. Czarneckiego l. 2.

* **W Carl-teatrze** we Wiedniu przedstawiona będzie dnia 24go b. m. po raz pierwszy, nowa operetka Hellmesbergera p. t.: „Rikiki“.

* **„Atta Troll“** Heinego w przekładzie M. Konopnickiej wyszedł nakładem księgarni T. Paprockiego w Warszawie, jako dalszy ciąg biblioteki „Życia“. Taż sama księgarnia rozpoczęła wydawać zeszytami „Historję cywilizacji“ Ch. Seignebosa w tłumaczeniu Adolfa Dygasińskiego.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 16. września. *Dziennik Warsz.* pisze: „W osadzie Kodeń, w powiecie białskim gubernji siedleckiej, znajduje się stary budynek cerkwi prawosławnej św. Ducha, będący obecnie w posiadaniu hr. Kraszińskiej. Cerkiew ta wybudowaną została około roku 1520 przez ruskiego prawosławnego kniazia Iwana Sapiehę i wskutek tego należy do zabytków historycznych. W interesie prawosławia w kraju przywrócenie tej cerkwi przedstawia się bardzo ważnym i dla tego podniesiono jego konieczność jeszcze w roku 1884. Jednocześnie wyjaśnione zostało, iż jak dotąd zgody na ustąpienie owego gmachu wraz z gruntem pod nim leżącym nie można było osiągnąć, ponieważ majątek Kodeń należy do nieletnich dzieci hr. Kraszińskiej, która aczkolwiek jest ich opiekunką, jednakże nie ma prawa sprzedaż nieruchomości mienia, będącego własnością nieletnich dzieci. Z tego powodu postanowiono obecnie udać się do hr. Kraszińskiej z propozycją, czy z jej strony nie napotka się przeszkód, ażeby po odbudowaniu gmachu cerkwi św. Ducha, mogło się w niej zaraz odprawiać nabożeństwo, oraz jeśli ze strony hr. Kraszińskiej przeszkód się nie napotka przystąpić do odnowienia cerkwi na rachunek oddzielnych kredytów w kwocie 150.000 rubli przez ministerstwo spraw wewnętrznych na budowy cerkiewne w eparchji chełmsko-warszawskiej wyasygnowanych.“

Ta „odwieczna prawosławna cerkiew“ to kościół katolicki, przed niedawnym czasem zamknięty.

Berlin 17. września. *Post* donosi z Berna szwajcarskiego, że przy odsłonięciu pomnika przyrodnika Saussure w Chamoux, francuski minister Spuller oświadczył, że Francja nie pragnie tego, co się jej nie należy, lecz stara się na wszelki sposób odzyskać swą straconą własność.

Wrocław 17. września. Pod zarzutem agitacji socjalistycznych, aresztowano wczoraj 27 osób, między którymi znajdują się nakładca dzienników Conrad, redaktor Geiser i literat Kasprovicz. W ogóle znajduje się dotychczas w tutejszym areszcie śledczym 35 demokratów socjalnych.

Sofja 17. września. Decyzja Niemiec w obec zrobionej im satysfakcji w sprawie ruszczyckiej, nie jest jeszcze wiadomą. W kołach rządowych panuje przekonanie, że obwinienia, podniesione przeciw Mantowowi, są przesadne. Rząd ma zamiar żądać od rządu angielskiego zarządzenia kontr-ankiety. W oczach Bułgarów cały szum, podniesiony z powodu zachowania się Mantowa i obskurnego pisemka *Bułgarin* polega bądź na grubym nieporozumieniu, bądź też jest po prostu szukaniem zaczepki, którąby następnie Niemcy, zostające w zmwowie z Rosją, mogły politycznie wykorzystywać. Zagrożonej przez Niemcy blokady portów bułgarskich, oczekują tu bez wielkiej trwogi, obawiają się jedynie, by taki ewentualny krok Niemiec nie wywarł wpływu na Turcję i skłonił ją również do czynnego wystąpienia.

Sofja 17. września. Sobranje zbierze się prawdopodobnie 14. października starego stylu. Z prowincji nadchodzą liczne telegramy, które wypowiadają zgodność z urzędową tutaj demonstracją przeciw Karawelowowi i oświadczenia się z wiernością i przychylnością dla księcia Ferdynanda.

Sofja 17. września. Dziś opublikowano książkę rozporządzenie, mocą którego książę z okazji swego wstąpienia na tron, darował lub złagodził karę 109 przestępcom.

Belgrad 16. września. „Nacjonalny bank dla Niemiec“ przyrzekł rządowi serbskiemu jako zadatek na pożyczkę 5 milionów dynarów. Lenderbank wstrzymał, ze względu na położenie finan-

sowe, wypłatę sumy 1,800.000 dynarów na budowę kolei z Belgradu do Waljewa.

Paryż 17. września. Francja zdecydowała się opuścić Hebrydy, stara się jedynie zabezpieczyć swych tamtejszych kolonistów przeciw wybuchom nienawiści innych kolonistów. Kolonizacja Hebryd pozostanie nadal wolną dla wszystkich państw, ale każde państwo będzie zobowiązane samo o siebie opiekować się swymi kolonistami.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Kraków 18. września. Arcyksiążę Karol Ludwik przybył wczoraj z synem i ze siostrą na wystawę. Z powodu spóźnionej pory zwiedzenie wystawy nastąpi także w niedzielę.

Kraków 18. września. O godzinie 11. zwiedzał arcyksiążę Karol Ludwik wystawę, oprowadzany przez komitet wystawowy; bardzo mu się wystawa podobała.

Kraków 18. września. O godzinie 11 zebrał się członkowie zjazdu kupców i przemysłowców na wystawie. Przybyli: hr. Potocki, Dzieduszycki, Szlachetowski i Jakubowski. Na wstępie do głównego pawilonu Potocki złożył w ręce Mikolasza podziękowanie przemysłowcom lwowskim, że tak licznym udziałem, jak niemniej poparciem komitetu przyczynili się do uświetnienia wystawy i przyjeścia jej do skutku. Podniósł także zaślugi Ihnatowicza. Potem oprowadził komitet po głównym pawilonie, wszystko im objaśniając.

Kraków 19. września. Wczoraj popołudniu zgorzała cała wieś Zabierzów (niedaleko Oświęcimia), podczas gdy lud był na odpuszcie w Mogile.

Wiedeń 19. września. Gautsch wyjeżdża d. 29. bm. do Galicji na 10-dniową inspekcję szkół średnich.

Uwięzieni z powodu defraudacji cłowych kupcy tutejsi Gerngross i Schaefer zostali wczoraj puszczeni za kaucją.

Sonntags Zeitung (organ półrządowy austr.) mniema, że nieprzyjeście do skutku odwiedzin cara (w Swinemünde) jest znakiem, że 100-letnia przyjaźń Prusaków z Moskalami już się skończyła (?).

Berlin 19. września. Cesarz Wilhelm powrócił tu wczoraj. Konferował zaraz z Herbertem Bismarkiem i z Münsterem, posłem z Paryża.

Sofja 19. września. Koburg przyjmował posła greckiego. Dziennik *Tirnowska Konstytucja* przestał wychodzić.

Stambuł 18. września. Niemcy zadowolili się satysfakcją, jaką im dała Bułgarja za rzekomą obrazę konsula niemieckiego.

Bank otomański zastanowił wypłatę pensyj ambasadorom tureckim i oficerom obcym.

Nadesłane.

Dr. T. KROBICKI
wyprowadził się do Rynku liczba 4.

Wszelkie losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEAUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEAUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. MUZEAUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Siarczan miedzi (siny kamień)
i Korzeń mydlany do prania wełny
 poleca
JÓZEF HANKE
 Skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem“
 we Lwowie, Rynek 1. 33. we własnym domu.

HANDEL
ALBINA SOLECKIEGO
 we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11.
 poleca
KAWY w 50-ciu gatunkach
MIÓD lipowy w plastrach
Winogrona z Vöslau kuracyjne.

Wszelkie Informacje
 w zakresie bankowym zachodzące
 udziela chętnie jak najdokładniej
 ustnie lub pisemnie
August Schellenberg
 Dom bankowy i Kantor wymiany
 we Lwowie
 Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.

Handel sukna i towarów wełnianych
 modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn
 we Lwowie, Rynek liczb 33. i
 rok założenia 1841
 poleca towary jesienno-zimowe sezonu zeszłego po bardzo niższych cenach, również resztki tego towaru nadzwyczaj korzystnie.
 Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się na każde żądanie franco.
 Mate je modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

KAROL BALLABAN we Lwowie
 pod złotym Kogutem ulica Halicka 1. 23.
 poleca

1 kilogr. Kawy Laguaira	1 zlr. 84 centów
1 " " Portoryko	1 " 92 "
1 " " Ceylon	2 " 08 "
1 " " Ceylon grubo ziarn.	2 " 16 "
1 " " Ceylon perłowej	2 " 16 "
1 " " Mokki	2 " 16 "
1 " " Jawy złotej	2 " 16 "

Ceny kawy są na głównych targach tak wysokie, że nawet najpośledniejsza kawa, której nigdy w handlu moim nie trzymałem, dzis zlr. 172 do 176 za 100 kilo oelona loco Lwów kosztuje.
 Za granicą a przeważnie w Państwie niemieckiem, gdzie herbatę w publiczności rzadko potrzebowano, dzis wskutek nadmiernej cen i braku urodzaju kawy, w zastępstwie tejże rozpowszechniła się herbata.
Świeży transport chińsko rosyjskiej herbaty
 polecam

Pół kilogr. Congo cesarskiej	2 zlr. — ct.
" " rodzinnej	3 " — "
" " Melange de Moskau	4 " — "
" " Imperial	5 " — "
" " wysiewków własn. wysiewu	1 " 70 "
" " sprowapzonych	1 " 50 "

Herbaty ciemno naciągają, są woni nader przyjemnej i wystarcza kupiasta łyżeczka na dwie szklanki wysmienitej herbaty.

Kto chce korzystnie
 sprzedać lub wydzierżawić
 swój majątek, raczy się z tem
 udać do
Antoniego Teodorowicza
 we Lwowie, ulica Kopernika 1. 26.

Pierwsza koncesjonowana
Szkoła muzyczna
Ludwika Marka
 we Lwowie, Rynek liczb 9.
 Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia gry w 3. kursach, z dniem 1 września. Nauka śpiewu solowego. W oddziałach równoległych po 2 uczenie na godzinę za opłatą miesięczną w 2. kursie 4 zł. i 6 zł. w 3. kursie 7 zł. w. a.
Główny skład fortepianów i pianin
 Sprzedaż także na raty miesięcznie po 15 zlr. 146
Największa wypożyczalnia.

Winogrona
 znakomite, słodkie i świeże, 10 funt. koszyk po zlr. 1.55; tudzież brzoskwinie, sliwki po zlr. 1.25, — rozseła franco za pobraniem
Watz i Sturn handel eksport.
 Werschetz, (Węgry południowe).

Czterdzieści
 Najulubieńszych melodyj z najnowszych operetek wraz z tekstem polskim jako to: z *Barona Cygańskiego, Don Cezara, Palestranta, Gasparone'a, Karnawału w Rzymie, Carmenu* i t. p.
 Cena tylko 1 zlr.
 Księgarnia J. Leona Pordesa we Lwowie, lub S. A. Krzyżanowski w Krakowie.

Najlepsze kuracyjne
Winogrona
 fesławskie 240b
 codziennie świeże
 otrzymuje i rozseła najstaranniej opakowane, w koszykach od 4 do 6 kilogramowych
 najtaniej handel
St. Markiewicz
 Lwów, w Ryнку 1. 42.

Morszyn
 Zdrojowisko solankowo-borowinowe
Zakład wodo-leczniczy
Kąpiele słoneczne
 przyjmuje pacjentów przez całe lato
 610 **Dr. Aleksander Medwey.**

Nowo urządzony handel
HERBATY
 chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
 we Lwowie pl. Marjański 10
 poleca zbioru majowego:
 1/2 kilo Congo — zlr. 1.60
 " " Souchong czarna „ 2.—
 " " „ zbioru majowy 3.—
 " " Kaysow czarna — 4.—
 " " Melange de Londres 4.—
 " " Pecco — 3.—
 " " karawanowa 4.—
 " " najprzedniejsza 6.—
 " " Wysiewki herbaciane 1.30
 " " najlep. herbat 1.60
 Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. (1004)
 Opakowania się nie liczy.

Nowo założony handel
 pod godłem:
Magasin de Nouveautés au Printemps
 we Lwowie, ulica Halicka 1. 13.
 poleca
WIELKI SKŁAD

Bielizny męskiej	Wyrobów ze skóry, drzewa, metalu i porcelany
Kapeluszy	Przyrządów toaletowych
Czapek	Parfumeryj
Krawatek	Galanterij
Rękawiczek	Skarpetek i szelek
Deszczochronów	
Lasek	
Kufków	

po niskich cenach.

WYSMIENITE
Mydło mieszczzańskie
 do twarzy, rąk i kąpieli
 kawalek 10 ct.
 Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
 we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Li tylko
Leon Orlewicz
 Lwów, ul. Sapięhy 1. 27
 przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i skutecznie takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący
 539a
 Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych
D. J. Kurpiel
 ulica Sobieskiego 1. 12 we Lwowie.
 Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6.
 Także listownie, wysła na żądanie leki pod dyskrecją.

Majątek
 blisko kolei i miasta powiatowego zapewniający czystego dochodu wyżej 5% jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera“.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
 po 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyński nr. 2. 1007

Biuro Wywiadowcze Józefa Birkle-Bo we Lwowie Rynek 1. 25 na dole ma do polecenia Nauczycieli, Nauczycielki, Bony i wszelką inną służbę, potrzebną do miasta i na wies. Wszelkie zlecenia wypełnia rzetelnie i natychmiast. 1078

Do sprzedaży wody sodowej w sklepie, za placą miesięczną, poszukuje się młodej osoby. Kaucja konieczna. Wiadomość w aptece Piotra Mikolascha. 1107

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej **Simon Degen**, Karola Ludwika 1. 29. 1102

Une parisienne enseignant le français a encore quelques heures libres. S'adresser: Rue Garncarska 19 au Rez-de-chaussé. 1108

Subjekt mający praktykę w handlu Sprzeważnie galanteryjnym i kożennym poszukuje posady. Bliższa wiadomość w Kurjerze Lwowskim. 1101

Zdolny maszynista (drukarz), poszukuje posady na prowincji lub w większym mieście, podejmując się wszelkie roboty wykonywać z dokładną znajomością sztuki. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać A. Urbański w drukarni Wnego Foltina w Wadowicach. 1127

Wysprzedż różnych mebli. Sobieskiego 1. 12. piętro. 1126

6000 zlr. kaucji złożyc może kawaler poszukujący posady kasjera lub rachmistrza. Zgłoszenia pisemne w Adm. Kurjera pod adresem Jan Lewicki. 1116

Ustro do sprzedania. Morawska, Rynek 1. 29. I. piętro. 1130

Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, ul. Kurkowa 1. 37. 1129

znościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej, Kazimierzowskiej odnajmuje **Zarząd reżalności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574

5 pok i frontowych do najęcia na podstawie zażytoke anej sumy na realności. Bliższe w Adm. Kur. 1081

Ulica Kurnicka 1. 3. pomieszkanie 3 pokoi, pr. depokoi, nża od 1. Października. 1095

Ulica Krasickich 1. 14. 6 pokoi z przynależnościami, na II piętrze 2 pokoje z kuchnią w parterze najęcia każdego czasu. Wiadomość dozo. cy. 1049

Do wynajęcia od 1 października przy ul. Ossolińskich 1. 10 gmach J. E. Ks. Sapięhy pomieszkanie, składające się z 8 pokoi z przynależnościami — w kuchni wodociąg. 1050

Pomieszkanie do wynajęcia. Ulica Zimorowicza 1. 5, 4 pokoje, przedpokój z balkonem I piętro i II. 1088

2, 4, 5, 8 pokoi, balkon, 1-sze piętro. Pokoje kąpieli. Pokoje kawalerskie. Ulica Kraszewskiego 23. 1021

9 pokoi od października, Wałowa 31. 31. pierwsze piętro. 1114

2 pokoje kawalerskie z przedpokojem i przynależnościami w willi Krkwa 1. 9. 1111

Lokal na warsztat lub piekarnię jest do wynajęcia przy ul. Pietarskiej 1. 16. Bliższa wiadomość przy ul. Mydlarskiej 1. 4. 1110

4 pokoje, kuchnia, 1-sze piętro na froncie, od 1go listopada. Teatrńska 11. 1125

3 pokoje z przynależnościami. Koźmicka 8. 1122

3 pokoje z przynależnościami. Na Rurach 10 A. II piętro. 1123

Rynek 20. III. piętro, do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, z przedpokojem, piwnicą i strychem. 1082

3 pokoje, nża, spiżarnia i kuchnia, parter ul. Akademicka 1. 23. 1113

3 i 2 pokoje z przynależnościami i pokoje kawalerskie do najęcia ul. Kurkowa 1. 37. 1129